Opłata uiszczona ryczałtem z góry

Nr. 138. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na środę, 30-go listopada 1932 r.

Wieś ugina się pod ciężarem podatków

Pospieszna fabrykacja emerytów i inwalidów

Trzy miljony osób na utrzymaniu skarbu państwa

Jeżeli się bliżej przypatrzymy naszej gospodarce narodowej to przychodzimy do przekonania, że największe ciężary społeczne i podatkowe ponoszą drobni rolnicy, którzy stanowią blisko 70 procent ludności.

Weźmy naprzykład do ręki kosę. Do jej fabrykacji potrzebna jest ruda żelazna, węgiel, huta, kowal. Właściciel kopalni węgla płaci podatek i dolicza go sobie do ceny węgla, właściciel kopalni rudy żelaznej czyni to samo, właściciel huty, który przy pomocy ognia topi rudę i fabrykuje z niej kosę znowu płaci podatek i sumę tego podatku dolicza do ceny kosy. Kosa idzie do rąk hurtownego handlarza, który znowu płaci podatek i dolicza go do ceny kosy, a to samo czyni drobny handlarz. Ponadto tak fabrykanci jak i handlarze zapłacili ubezpieczenia społeczne obciążyły bar- koszta te znowu doliczyli do ceny kosy.

Widzimy więc, że zanim kosa dostała się w ręce rolnika została przynajmniej pięć razy opodatkowana. Podatek państwowy i komunalny, tak jak i należytość za ubezpieczenia społeczne obciążyły bardzo znacznie cenę kosy, którą ostatecznie kupił chłop, opłacając jako ostatni człon w łańcuchu obrotowym wszystkie włączone do ceny podatki, bo nie ma ich już na kogo przerzucić. Gdy do tego dodamy olbrzymi ciężar podatków pośrednich (zapałki, tytoń, trunki, cukier itd.) i bezpośrednich, to dopiero nabierzemy właściwego obrazu ciężarów podatkowych wsi. Słowem na kimkolwiek się miele ciężar podatkowy — to krupi się na chłopie.

Przypatrzmy się dalej jakie ciężary musi dźwigać na swych barkach zubożała wieś.

Już jest Bogu dzięki po wojnie światowej 14 lat, po wojnie bolszewickiej 12. Zdawałoby się, że ilość inwalidów, wdów i sierot powinna naturalną drogą maleć. Ciężko okaleczeli ludzie dość prędko umierają, sieroty po poległych dorastają i osiągnąwszy 18 lat życia przestają być ciężarem dla skarbu państwa. Tymczasem widzimy, że w obecnych czasach ilość inwalidów, wdów i sierot zaczyna gwałtownie wzrastać.

Wedle wykazu z dnia 31 marca 1929 r. pobierało rentę:

92.37 inwalidów,
55.922 wdów po poległych,
62.137 sierot po poległych,
9.948 rodziców po poległych,

razem więc w marcu 1929 r. pobierało rentę 220.344 osób.

Wedle wykazu zaś z dnia 1 lipca 1932 r. pobierało rentę:

112.404 inwalidów,
65.748 wdów po polegych,
62.462 sierot po poległych,
15.416 rodziców po poległych,

razem więc w lipcu 1932 r. pobierało rentę inwalidzką 256.030 osób.

Im bardziej oddalamy się od wojny, tem więcej nam przybywa osób pobierających renty. W ciągu 3 lat, od marca 1929 do lipca 1932, ilość ludzi pobierających renty inwalidzkie zwiększyła się prawie o 36 tysięcy! W tem samych inwalidów przybyło skarbowi państwa ponad 20 tysięcy.

Drugim olbrzymim ciężarem lekkomyślnie zwalanym na barki społeczeństwa to armja przedwczesnych emerytów, których się zwalnia przeważnie ze względów partyjno-politycznych.

Wedle wykazu z dnia 31 grudnia 1931 r. mieliśmy pobierających emerytów ze skarbu państwa 67.644 osób;

Wedle wykazu z dnia 1 lipca 1932 było już 70.405 osób pobierających emeryturę, czyli w ciągu 3 miesięcy przybyło prawie 3 tysiące osób korzystających z emerytury;

a w nowym budżecie przedłożonym Sejmowi na rok najbliższy domaga się rząd uchwalenia emerytur już dla 76.720 osób.

A więc w ciągu 2 lat liczba pobierających emerytury wzrośnie przeszło o 10 tysięcy osób. Widać z tego wyraźnie, że sanacja zużywa bardzo prędko nawet swoich własnych ludzi, boć przecież już od kilku lat nie ma nikogo w służbie państwowej, ktoby się ośmielił krzywem okiem patrzeć się na B. B., a mimo to emerytury właśnie w ostatnich latach rosną jak grzyby po deszczu.

Ta szybka fabrykacja młodych emerytów dochodzi wprost do przerażających liczb. — Znawcy obliczają, że jeżeli policzymy także emerytów kolejowych, emerytów monopoli i przedsiębiorstw państwowych, to dochodzimy do liczby 107 tysięcy emerytów, a w roku przyszłym, jak podaje Zielony Sztandar, liczba ta dojdzie do 190 tsięcy.

Jeżeli policzymy wszystkich pracowników państwowych, monopolowych, emerytów, inwalidów, to pokazuje się, że prawie miljon osób pobiera stałe uposażenie ze skarbu państwa. Jeżeli przyjmiemy, że każdy z nich żywi tylko dwie osoby, do dojdziemy do przekonania, że na koszt skarbu państwa, czyli na koszt podatników żyje w Polsce 3 miljony osób, czyli każdy co dziesiąty człowiek.

Jestto chorobliwy stan rzeczy, którego nie potrafi unieść nawet zamożne społeczeństwo, a tembardziej wynędzniała polska wieś.

Sejm zebrać się ma 5-go grudnia

Dnia 4-go grudnia upływa termin odroczenia sesji sejmowej.

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że sesja zwołana będzie na dzień 5-go grudnia (poniedziałek).

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia narazie nie ustalony.

Przed wakacjami gwiazdkowemi odbędzie się podobno tylko kilka posiedzeń plenarnych sejmu, natomiast obradować będą komisje, przedewszystkiem komisja budżetowa.

Na posiedzeniach pełnych sejm zajmie się szeregiem wniosków poselskich, natomiast rozpatrywanie preliminarza budżetowego nastąpi dopiero po wakacjach świątecznych.

Ogólne zaciekawienie budzi ustosunkowanie się sejmu do wniosku P. P. S. o votum nieufności dla rządu.

I my musimy płacić

W odpowiedzi na zgłoszoną przez Polskę do rządu Stanów Zjednoczonych prośbę, by rata długów amerykańskich i oprocentowania, przypadająca do spłaty w dn. 15 grudnia br., a wynosząca około 40 mil. zł., była odroczona, rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział, zalecając rządowi polskiemu zapłacenie tej raty długu.

Jak w odpowiedzi podano, rząd Stanów Zjedn. uważa, że zapłacenie tej raty, a więc punktualne wywiązywanie się ze swych zobowiązań, otworzy podatny grunt, do nowego omówienia sprawy rewizji długów wojennych.

Wreszcie odpowiedź podaje, że kryzys gospodarczy zaciężył równie mocno i nad Stanami i dlatego rząd Stanów Zjedn. nie może rezygnować ani odraczać spłaty długów, gdyż w ten sposób spowodowałby pogorszenie się jeszcze położenia w Ameryce.

Kryzys gabinetowy w Niemczech

wciąż jeszcze istnieje

Ksiądz prałat Kaas, któremu prezydent Hindenburg polecił zbadać, czy istnieje możliwość stworzenia większości parlamentarnej i utworzenia rządu parlamentarnego, złożył swoją misję.

Rezygnacja ta stwierdza, że utworzenie rządu parlamentarnego nie jest możliwe.

Komunikat biura Conti stwierdza że na podstawie panujących nastrojów można wnioskować, iż jest prawdopodobnem **ponowne powołanie dotychczasowego kanclerza Papena**, który cieszy się nadal wielkiem zaufaniem prezydenta.

W ciągu piątku, soboty i niedzieli odbyły się dalsze konferencje między Prezydentem Hindenburgiem a członkami zdymisjonowanego gabinetu. Decyzja co do misji tworzenia rządu zapadnie po tych konferencjach.

Hitler w pogotowiu

Saska prasa komunistyczna przynosi **rewelacyjne wiadomości** z Mannheim, pochodzące rzekomo ze źródeł wiarogodnych, według których sztab generalny narodowo-socjalistyczny wydał **tajny rozkaz ostrego pogotwia** dla wszystkich bojówek szturmowych na terenie całej Rzeszy. Otrzymały one wyraźny rozkaz w tym sensie, że w razie utworzenia rządu hitlerowskiego, **pierwszym i natychmiastowym obowiązkiem ma być bezzwłoczne internowanie i unieszkodliwienie wszystkich funkcjonarjuszy komunistycznych.** Odnośne instrukcje zostały już wydane.

Plan opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach. **Samochody ciężarowe stoją stale w pogotowiu.** W wielu miejscowościach właszcza w Niemczech południowych i środkowych, urządzane są **od dwóch dni manewry** przy użyciu **wszystkich formacyj bojowych.**

Wiadomość powyższa w kołach lewicowych i republikańskich wywołała **wielkie zaniepokojenie a zarazem i oburzenie.**

Likwidacja dyktatury w Jugosławji

Premjer rządu jugosłowiańskiego Srskic wygłosił przemówienie, w którem zapowiedział ogłoszenie nowej ustawy o ordynacji wyborczej, nowej ustawy o ustroju administracyjnym banetów (województw) i gmin, nowej ustawy o zgromadzeniach i nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Wszystkie te nowe prawa pójdą w kierunku demokratycznym, przy zachowaniu jedności narodowej i państwowej.

Koła polityczne uważają ten krok nowego rządu jugosłowiańskiego za stopniową likwidację systemu dyktatury, bo dyktatura w Jugosławji, tak jak i w innych państwach, dała sę obywatelom mocno we znak.

Apelacja obrońców w sprawie brzeskiej

W środę czyli w ostatnim dniu terminu, w Sądzie Okręg. w Warszawie złożona została przez obrońców b. więźniów brzeskich skarga apelacyjna. Jest ona znacznie obszerniejsza od skargi oskarżyciela publicznego, zawiera bowiem 40 stron pisma maszynowego.

Na wstępie skargi apelacyjnej zaznaczono, że zarówno orzeczenie co do winy, jak i co do wymiaru kary, ustalone przez sąd okręgowy, obrońcy uważają za niesłuszne.

Sąd okręgowy uznał, że oskarżeni brali udział w spisku. Skarga zastanawia się w związku z tem nad prawnem znaczeniem słowa spisek.

Później przechodzi sie do omówienia zagadnienia, kogo prawodawca polski uznaje za objekt przestępstwa, wobec którego zostaje zastosowana przemoc jak tę przemoc należy pojmować. Zamach na Prezydenta lub na rząd nie może być uznany za zamach na ustrój państwowy w zrozumieniu kodeksu.

W dalszej części skargi apelacyjnej obrońcy wywodzą, że w państwie, opartem nie na panowaniu woli jednostki, która stanęła u władzy, lecz na gruncie konstytucji demokratycznej, stosuje prawo zasadnicze, że „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą", wszelkie inne, aniżeli określone w konstytucji pojęcia musiałyby być uznane za zamach na ustalony w drodze prawa zasadniczy ustrój państwowy. System rządzenia winien według konstytucji obracać się wyłącznie w jej ramach i podporządkować się zasadom uchwalonym przez przedstawicielstwo narodowe, przeto „władza wykonawcza" nie może i nie ma prawa posiadania własnego „systemu rządzenia". Nie może być mowy w państwie demokratycznem o ochronie ze strony ustawy „systemu rządzenia rządu" i dlatego tylko rząd sam jako wykonawca woli narodu stanowi objekt trosk i opieki prawodawcy, lecz nie stanowi objektu ochrony prawa abstrakcja (nierzeczywistość).

Innego rodzaju rozumowanie — możliwe jest tylko przy istnieniu systemu autokratycznego. Tem tłumaczy się to pojęcie w przedwojennym kodeksie rosyjskim.

Dalej następuje dokładny rozbiór wyrażenia i pojęcia.

Przechodząc do omówienia zarzutów w sprawie demonstracji w dniu 14 września 1930 r. obrona podnosi, że demonstracje w 20 miastach upłynęły spokojnie, co dowodzi, że Centrolew nie planował rozruchów.

Przechodząc z kolei do określenia warunków, jakim odpowiadać musi tworzenie spisku, obrońcy zwracają uwagę, że konieczne są: tajność, karność, ściśle ustalony plan działania i t. d. Według obrony mamy w sprawie Centrolewu do działania z idącemi luzem grupami i w tych warunkach nie może być mowy o karności czy tajności.

Dowodu spisku sąd — zdaniem obrony — wskazać nie mógł. Nie dostarczyli go świadkowie dowodowi, bo przecież powołani byli do stwierdzenia nie spisku, lecz „przygotowania do zamachu", który to zarzut sąd okręgowy odrzucił, wydając w tym zakresie wyrok uniewinniający.

Sąd nie stwierdził, dlaczego właśnie oskarżeni, a nie inni członkowie Centrolewu ponoszą odpowiedzialność za akcję tego ugrupowania.

Dalej obrona przypomina, że śledztwo w sprawie Karola Popiela, również więźnia brzeskiego, zostało umorzone przez sędziego śledczego Grabowskiego w dniu 25 kwietnia br.

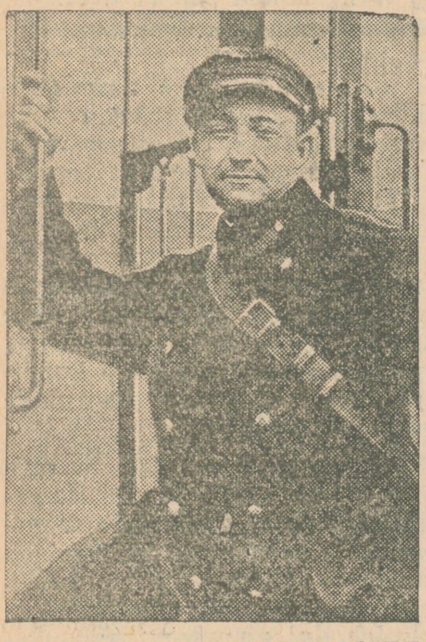
Obrona jest zdania, że sąd okręgowy nie stwierdził podstawowego zagadnienia sprawy: czy Centrolew posiłkował się przemocą.

Omawiając materjał dowodowy, obrońcy twierdzą, że winny być wykluczone wszelkiego rodzaju ulotki, artykuły w prasie i przemówienia wiecowe.

Również obrona przeciwstawia się włączeniu do sprawy Centrolewu akt z procesu o zajścia w dniu 14 września w Alejach Ujazdowskich i akt procesu o zamach na Marszałka Piłsudskiego.

Wreszcie obrońcy wnoszą o uchylenie wyroku sądu okręgowego i o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Poza tą skargą, podpisaną przez obrońców wszystkich oskarżonych, wniesione jeszcze zostały dodatkowe skargi przez adw. Szurleja w imieniu posła Wincentego Witosa i adw. S. Urbanowicza w imieniu posła Kiernika.



KONDUKTOR TRAMWAJOWY DOKTOREM PRAW.

Konduktor tramwajowy Franciszek Sailler uzyskał na uniwersytecie berlińskim tytuł doktora praw. Sailler, który w dniu zajęty był swą pracą zawodową — uczył się nocami.

Żądamy usunięcia rządów sanacji!
Żądamy powołania rządu Ludowego!
Żądamy nowego Sejmu, uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

Chłopskie żądania

Organizacje nasze, jak również ogół chłopski, samorzutnie nadsyłają polityczne żądania w sprawie rozwiązania Sejmu, powołania Rządu Ludowego, a ponadto niejednokrotnie dodatkowo żądają zniesienia karteli, zmniejsz[illegible] podatków do wysokości cen zboża, zawieszenia płatności długów państwowych itp.

Wpłynęły między innemi z: pow. **Konin** od Koła w Zosinkach (74 podpisy); pow. **Limanowa** gm. Rzeki (50), Jodłowna (110); pow. **Opatów** Kotorczyn (50), Nosków; pow. **Warszawa** Nowowola (60), Koło Leszno (80); pow. **Nowy Sącz** gm. Sienna (80), Przydonica (300); pow. **Nowy Targ** Tylmanowa (100); pow. **Tarnobrzeg** Koło Majdan Zbydniowski (63); pow. **Płońsk** (Kiełków (92)

Ministrowie dyktatorscy przed sądem

W stolicy Hiszpanji, Madrycie, rozpoczął się wielki proces przeciwko uczestnikom zamachu stanu Primo de Rivery. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 byłych ministrów rządu de Rivery oraz 5 generałów. Obrona domaga się uwolnienia oskarżonych wychodząc ze założenia, że nie popełnili oni żadnego przestępstwa, ponieważ dyktator Primo de Rivera wszystkie decyzje wydawał bez porozumiewania się ze współpracownikami.

Akt oskarżenia natomiast, słusznie zupełnie, zarzuca oskarżonym, że bezkrytycznie z wyraźną szkodą dla obywateli i państwa wykouywali wszelkie zarządzenia dyktatorskie, za co powinni ponieść surową karę.

Doczekali się więc, podpórki dyktatury hiszpańskiej tego, czego oczekują podpórki i innych dyktatur.

Biorą się już za Izby Rolnicze

Jak donoszą, minister Rolnictwa rozwiązał Radę warszawskiej Izby Rolniczej, mianując jednocześnie komisarzem tej Izby p. Rudnickiego, dotychczasowego dyrektora sanacyjnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Narybek sędziowski

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 21 z 15 listopada 1932 na str. 365 czytamy:

„Postanowieniem prezesa sądu apelacyjnego w Lublinie mianowano aplikantami: Ignacy Pfeffer, Izaak Majer Diament, Aleksander Klajnman, Aleksander Szufel, Moszek Balsam, Szymon Fryd, Wolf Wajfus, Abram Hersz Cymring, Izrael Mordechaj Ejzensztal, Leon Sucharczuk, Lejbuś Funt." (K.L.)

Konsumcja cukru wciąż maleje

Ogólny zbyt cukru w kampanji 1931-32 r. wynosił blisko 500 tysięcy ton, co w porównaniu z poprzednią kampanją przedstawia spadek o 130 tysięcy ton, czyli o przeszło 20 procent.

Spożycie cukru wewnątrz kraju wyniosło w okresie od października 1931 r. do końca września rb. 298,5 ton, tj. o 36 tys. ton czyli o 11 procent mniej, niż w roku poprzednim.

W zjawisku tem niema nic nienaturalnego. Zbyt cukru na rynku wewnętrznym maleje, bo większości obywateli już nietylko na cukier, ale i na sól nie starcza.

Drobne i średnie rolnictwa, dla którego jeszcze do niedawna ostatniem źródłem dochodu była hodowla trzody chlewnej, powoli traci i to źródło, bo Anglja sama zaczyna tuczyć dla siebie bekony i to tuczyć tym samym cukrem, który dla nas jest produktem nie do kupienia, ze względu na wysokie ceny.

Pomimo jednak tego, bolączki wsi traktowane są po macoszemu, natomiast wszelkie zachcianki karteli w lot są urzeczywistniane.

JERZY SZABLICA. (86

„Miasto zbrodni"

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

— Dość tej dyskusji. Słuchaj uważnie, Hurley, bo tu chodzi o twoje życie. Jesteś skazany, ale nasz szef ma do ciebie dziwną słabość — Hurley uśmiechnął się — i postanowił cię ułaskawić pod następującemi warunkami: Wyjawisz nam wszystkie wasze tajemnice, szczególnie te, w jaki sposób przemycacie takie masy towaru do miasta, zobowiązujesz się po odzyskaniu wolności przystąpić do nas i nakłonisz Strandforda, żeby to samo uczynił. Jeżeli tego nie zrobisz, nie wyjdziesz stąd żywy. Nikt nie wie, że znajdujesz się w tym domu i nikt nawet nie usłyszy strzałów, jeśli mnie zmusisz, żebym pozwolił Lensfieldowi cię sprzątnąć. Spojrzyj na niego, widzisz, jak mu się żarzą ślepia z ochoty?

Hurley powoli odwrócił głowę i napotkał nienawiścią ziejący wyrok Lensfielda. Uprzejmie drwiące przed chwilą oczy Hurley'a nagle rozbłysły zimnem światłem; pod ich uderzeniem Lensfield zatrząsł się, skulił — i odwrócił wzrok. Ledwie widoczny uśmiech przewinął się koło ust Hurley'a, nim odpowiedział Nittiemu:

— Masz rację, Nitti. Lensfield najchętniej zjadłby mnie żywcem bez soli i pieprzu. A ponieważ nie mam ochoty być zjedzonym, przyjmuję twoje warunki.

Pogardliwy uśmiech wykrzywił usta Włocha, lecz zaraz znikł.

— Brawo, Hurley, teraz mi się podobasz! — zawołał głosem, w którym przez radość przebijał fałsz. — Myślę, że jeszcze zostaniemy przyjaciółmi.

— Nie mogę się zobowiązać, że wstąpię do waszej organzacji. Rzecz w tem, że nie potrafię uznać pana nad sobą, z czego wynikłyby tylko kłótnie itd. Natomiast zobowiązę się, że natychmiast wyjadę z Chicago na stałe.

Nitti miał już gotową decyzję, ale udał, że się namyśla.

— Zgoda — rzekł po chwili.

— Wszystko jest możliwe na tym świecie — zawołał Hurley sentencjonalnie. — Jeszcze nie skończyłem, Nitti. Przyjmuję twoje warunki, za wyjątkiem jednego...

— No? — zachmurzył się Nitti.

— Nie byłoby ci źle u nas, ale skoro nie chcesz... My nikogo nie zmuszamy do szczęścia. Skoro więc doszliśmy do porozumienia...

— Zaraz, Nitti... Jesteś kąpany w zbyt gorącej wodzie. Tyś postawił swoje warunki, powiedziałem ci, co mogę a czego nie mogę przyjąć, teraz na mnie kolej.

— Jakto? — zdumiał się Nitti. — Ty chcesz nam stawiać swoje warunki?

— Bardzo trafnie to określiłeś, Nitti. Chcę wam przedstawić moje warunki. Jak myślisz, jaką wartość ma dla nas likwidacja naszej firmy?

Nitti wzruszył ramionami.

— Nie zastanawiałem się nad tem — odparł opryskliwie. Spokój Hurley'a irytował go coraz bardziej.

— To ja ci powiem, conajmniej dwa miljony. Zaś tajemnica, o którą wam chodzi, conajmniej drugie tyle. Powiedz sam, Nitti, czy nie byłbym głupcem, żądając mniej niż dwóch miljonów?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrady Episkopatu Polskiego w Warszawie

Episkopat Polski odbywa w pałacu arcybiskupim w Warszawie konferencję, w której biorą udział obaj Księża Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi. Księża Biskupi zajęli się **między innemi także sprawą projektu zmiany ustawy o święceniu niedzieli.** Wiadomość o zamierzonej zmianie, mającej wprowadzić poważny wyłom do święcenia niedzieli i świąt, wywołała u katolików silny i usprawiedliwiony sprzeciw. **Episkopat nie omieszkał wystąpić do Rządu w obronie dni świętych i spodziewa się, że wrazie wniesienia** takiego projektu do Sejmu tak posłowie katoliccy jak i katolickie organizacje zabiegać będą o utrzymanie religijnego charakteru dni świętych, będących równocześnie dniami zasłużonego wypoczynku dla pracującej ludności.

Neustające zakusy na sakramentalną świętość małżeństwa, walka bezbożnictwa z wiarą i inne trudności, jakie Kościół w swojej działalności napotyka, trzymają jego czujność w napreżeniu i wywołują z jego strony przeciwdziałanie.

Episkopat głęboko odczuł i odczuwa krzywdę, wyrządzoną katolickiej zasadzie moralnej przez przewidzianą w nowym Kodeksie Karnym niekaralność pewnych przypadków zabicia kiełkującego życia ludzkiego. Episkopat uczynił, co mógł, aby zapobiedz temu artykułowi Kodeksu Karnego i utrzymać w pełni powagę piątego przykazania Boskiego, zabraniającego pozbawiania życia istoty niewinnej. Należy się spodziewać, że **katolicy nie będą przykładali ręki do takiej zbrodni** i że także lekarze będą przestrzegali prawa Boskiego, związanego najściślej z dobrem narodu i Ojczyzny.

Wskutek wieści, jakoby wpływy antyreligijne i antypaństwowe na tle ciężkiego położenia gospodarczego zyskiwały na sile i terenie, Episkopat zastanawiał się nad sposobami pogłębienia działalności Akcji Katolickiej dla przeciwdziałania wpływom wywrotowym. Jako jeden z tych sposobów poleca dalszą rozbudowę katolickich dzieł miłosierdzia na rzecz ubogich.

W związku z ustawą o stowarzyszeniach Księża Biskupi poświęcili także swoją uwagę dalszej działalności organizacyj katolickich oraz tym objawom w szkolnictwie, które uważa za szkodliwe dla należytego religijnego oddziaływania na społeczeństwo.

Wspomniane objawy wywołują u Episkopatu żywy niepokój o religijną i moralną przyszłość narodu. Konfrencja postanowiła przeto podjąć odpowiednią akcję zaradczą.

Prócz powyższych spraw Księża Biskupi zajęli się jeszcze materjałem przygotowanym dla mającego się odbyć w Polsce Synodu Krajowego i załatwili szereg spraw bieżących. (KAP)

Paderewski w Rzymie

Niebywały entuzjazm i uwielbienie dla wielkiego Polaka

Koncert Ignacego Paderewskiego w rzymskiem „Augusteum“ przeistoczył się w **entuzjastyczną manifestacje na cześć wielkiego pianisty polskiego.** Publiczność **stojąc**, długo i owacyjnie **oklaskiwała mistrza.** Po wykonaniu każdego utworu niemilkn. oklaski wprost odbijały się od sklepienia rzymskiej budowy. W loży **księżniczka Masalda oklaskiwała stojąc polskiego twórcę.**

Okrzyki publiczności: **„Niech żyje Paderewski!“** mieszały się z żądaniem, by grał on nowe utwory, czemu artysta zadość uczynił.

Krytyka zawodowa jednogłośnie zaznacza, że można jedynie częściowo wyrazić słowami **atmosferę entuzjazmu i uwielbienia dla Paderewskiego.**

Na samolocie chcieli zbiec do Polski

Prasa donosi z Mołodeczna że dnia 20 bm. o godzinie 9 wieczorem koło wsi Lichacze, położonej na odcinku granicznym Raków, sowiecki patrol obserwacyjny zauważył samolot, lecący w kierunku granicy polskiej. Ponieważ z wieży obserwacyjnej nie dostrzeżono żadnych znaków na samolocie z powodu ciemności i deszczu, żołnierze sowieccy zaczęli ostrzeliwać aparat dwoma karabinami maszynowemi. W odpowiedzi z samolotu również padły salwy karabinu maszynowego. Wkrótce jednak samolot począł opadać i runął na pola w odległości 300 mtr. od wsi Lichacze. Lotnicy wyskoczyli z samolotu na spadochronach.

Jak się okazało, są to dwaj aspiranci sowieckiej szkoły wojskowej w Witebsku, odbywający ćwiczebne loty między miastami Białorusi Sowieckiej. Według ich zeznań rozpoczęli oni strzelaninę, ponieważ wydawało się im, iż dostali się na teren polski lub łotewski i obawiali się wpaść do niewoli.

Władze G. P. U. wszczęły jednak dochodzenia przeciw lotnikom, podejrzewając ich o chęć ucieczki z aparatem do Polski. G. P. U. opiera swe poszlaki na tem, iż lotnicy odbywali swój lot nie na aparacie bojowym, tylko myśliwskim.

Lotników przewieziono do Mińska, gdzie przekazano ich specjalnej komisji wojskowej.



ZAMACH NA POCIĄG WIOZĄCY HERRIOTA.
Linja kolejowa pod Pryganner, 50 klm. od Nantes, która została dynamitem uszkodzona na krótko przed przejazdem Herriota, o czem już obszernie donosiliśmy.

Redukcja 100 tys. urzędników w Sowietach

Przewodniczący egzekutywy sowieckiej (premjer) Mołotow podpisał dekret, na mocy którego połowa urzędników administracyjnych w Rosji sowieckiej zostanie zlikwidowana. Przeszło 100.000 urzędników ulegnie redukcji.

Dalszy spadek obiegu pieniężnego

Według bilansu Banku Polsk. z dnia 20 listopada br. obieg banknotów i bilonu w ostatnich 10-ciu dniach zmniejszył się o 50,4 miljonów złotych do sumy 1.247,6 miljonów złotych. Z sumy tej na banknoty przypada 965,6 milj. zł., zaś na bilon 282 milj. zł.

Zapas złota w Banku Polskim na dzień 20 bm. wynosi 500,4 miljonów złotych, zapas bilonu 44,1 miljonów złotych.

Bezpodstawne pogłoski o amnestji podatkowej

Wobec krążących pogłosek o mającej nastąpić częściowej czy też nawet całkowitej „amnestji podatkowej“ tj. umorzenia zaległych podatków, Izby Skarbowe komunikują, iż pogłoski te są bezpodstawne.

Bank Polski dyskontuje weksle trzymiesięczne

Dyrekcja Banku Polskiego rozesłała do wszystkich filij Banku okólnik, polecający przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem trzymiesięcznym.

Dotychczas Bank Polski przyjmował do dyskonta weksle tylko z terminem 75-dniowym.

Sanacja sanacji w Banku Rolnym

„Zielony Sztandar“, naczelny organ Stron. Ludowego, pisze:

Ciekawe zjawisko obserwujemy statnio w Państw. Banku Rolnym. Oto po wysanowaniu wszystkich podejrzanych o herezję opozycyjną, rozpoczęto sanację sanacji. Na pierwszy ogień poszedł dyrektor Centrali Narbutt. Dla nas ludowców, którzy z natury rzeczy bacznie obserwujemy wszystkie posunięcia Banku, stworzonego przez chłopskich przedstawicieli dla chłopów, usunięcie p. Narbutta nie jest niespodzianką.

Widzimy przecież, że już mniej więcej od roku 1930 Bank Rolny z instytucji drobno-rolniczej stawał się coraz bardziej Bankiem dla obszarników. Rozpoczęły się masowe egzekucje chłopskich gospodarstw, wyciśnięto ostatnie grosze z wiejskich kas pożyczkowych, bo pieniędzy tych było potrzeba na wykupno obszarniczych weksli zastawnych, na pokrycie gwarancyj za sanacyjnych hrabiów. Na ziemie z majątków, parcelowanych przez Bank, nabywców brak — mimo oczywistego głodu ziemi wśród rzesz chłopskich. Odstrasza ich nadmierna cena ziemi, wyśrubowana do ostatecznych granic, byle jaknajwięcej chłopskich pieniędzy napędzić do obszarniczej kieszeni.

W tych warunkach dyrektor Narbutt — jakkolwiek sanator, musiał ustąpić, bo reprezentował kierunek drobno-rolniczy i prowadził od szeregu lat akcję zakładania — spółdzielni rolniczych i wiejskich kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Przypuszczamy, że jest to dopiero początek rugów, gdyż sprawy personalne i walka o stanowiska w Banku wybijają się już od pewnego czasu na pierwszy plan. Wogóle odnosi się wrażenie, że takie sprawy, jak całkowite zamarcie kredytu rolniczego, dalej ta okoliczność, że większość oddziałów, pracując ze stratami, zjada rezerwy Banku, traktowane są przez władców Banku jako sprawy drugorzędne.

Wszystko się wali i kurczy, środków obrotowych w Banku coraz mniej, przybywa zato dyrektorów. W czasie najlepszej koniunktury i największego rozwoju operacyj Banku było ich w Centrali trzech, obecnie liczba ich doszła do sześciu, jakby na potwierdzenie przysłowia: „Gdzie kucharek sześć — tam niema co jeść!“

Grad zabił 400 wołów i 2000 baranów

W Transwalu spadł niezwykle wielki grad, połączony ze straszną burzą. Grad wielkości kurzego jaja zabił na pastwisku 400 wołów, 2000 baranów i kilkadziesiąt kóz.

Informacje.

Jak poznać fałszywe 20-złotówki?

Bank Polski donosi: W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy II emisji z datą 1-go września 1929 r. Falsyfikat wykonano na papierze zwyczajnym, gładkim, podczas gdy banknoty prawdziwe drukowane są na papierze rypsowym. Znak wodny na marginesie, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego i skrót „20 zł" jest na falsyfikacie nieudolnie naśladowany tłuszczem lub farbą drukarską. Rysunki figur symbolicznych niewyraźne, często kolor bronzowy występuje słabiej, a niebieski silniej niż w banknocie autentycznym, wskutek czego figury te posiadają odcień niebieskawo-bronzowy. Falsyfikat wykonany jest niezbyt udatnie, różni się zasadniczo kolorem i wykonaniem rysunków na przedniej stronie, wobec czego nie jest trudny do rozpoznania.

Krzyżyk na wekslu sąd nie uznaje za podpis.

Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Piotrkowie rozpatrywał ciekawą sprawę wekslową między mieszkańcem Bełchatowa Kudekiem i niejakim Braunem. Sprawa ta dotyczyła pretensyj z wekslu, podpisanego krzyżykami. Sąd grodzki w Bełchatowie zasądził powodowi pełną sumę. Pozwany odwołał się do sądu piotrkowskiego, który zajął stanowisko zgoła odmienne. Sąd orzekł, iż weksla z krzyżykami nie można uznać za właściwie podpisany, dokument taki więc nie jest wekslem.

Powyższy wyrok będzie miał wielkie znaczenie dla mieszkańców wsi, którzy, wystawiając weksle, podpisują je zazwyczaj krzyżykami.

Nowe blankiety wekslowe.

Nowoogłoszone przepisy wykonawcze do ustawy stemplowej przewidują, że obecne blankiety wekslowe pozostaną w obiegu tylko do dnia 31 marca 1933 r. W tym czasie wypuszczone zostaną nowe blankiety wekslowe, które zostaną zaopatrzone w znaki wodne, uniemożliwiające fałszerstwa, jak dopisywanie cyfr, podrabianie podpisów itd. Wypuszczone zostaną blankiety z gotowym schematem wekslowym oraz bez schematu. Nowe blankiety nosić mają napis: Cena z dodatkiem dziesięcioprocentowym.

Nowe karty pocztowe widokowe.

Minister Poczt i Telegrafów w celu zasilenia funduszu walki z bezrobociem wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motywy do kartek zaczerpnięto z obrazów religijnych, cenionych w Polsce, osób popularnych, reprodukcji z obrazów historycznych i typów ludowych.

Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych, gdzie na widocznem dla publiczności miejscu wywieszone są wzory.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 2. 12.: 12,10 i 15,50 muzyka gramofon.; 16,25 przegląd wydawnictw perjodycznych; 16,40 „Sporty zimowe"; 17,00 piosenki w wyk. chóru „Dana"; 18,00 muzyka lekka; 19,20 „O lnie i wełnie", 19,30 feljeton: „Zwierzęta, ludzie i maszyny"; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,15 koncert symfon. z filharmonji; w przerwie feljeton: „Nowa literatura w nowej Polsce"; 23,00 muzyka taneczna.

Sobota, 3. 12.: 12,10 i 16,00 muzyka gramofonowa: 15,35 słuchowisko dla młodzieży: „Nurek"; 16,40 „Wrzenia z kraju Rodziewiczówny"; 17,00 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,00 i 20,00 muzyka lekka; 19,20 bieżące wiadomości rolnicze; 19,30 „Na widnokręgu"; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 muzyka lekka; 22,05 koncert Chopinowski; 22,40 feljeton: „Miłość królewicza Konstantego"; 23,00 muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

POWRÓT LOTNIKÓW POLSKICH Z LITWY.

Lotnicy polscy, którzy na skutek zbłądzenia zmuszeni byli lądować na terytorjum Litwy, przyczem jeden z lotników kpt. Pokorny, doznał poważnych dość uszkodzeń ciała, zostali już wydani Polsce.

Samolot, który został całkowicie zniszczony przy upadku, pozostał na Litwie.

TRAGICZNY WYPADEK W CYRKU WARSZAWSKIM.

W cyrku warszawskim, podczas przedstawienia doszło do tragicznego wypadku. Kapitan Proske, popisujący się z grupą tresowanych lwów został zraniony niebezpiecznie przez lwicę.

Program przewiduje, aby w pewnej chwili pogromca włożył głowę i rękę w paszczę lwicy. Zwierzę było już rozłoszczone, gdyż kapitan Proske użył ostrej komendy, aby je zmusić do uległości. Wreszcie włożył, zgodnie z programem, głowę w paszczę lwicy. Wtedy rozłoszczone zwierzę ugryzło go silnie.

Kapitan Proske wyszarpnął głowę z paszczy lwicy, otworzył klatkę i kazał zagnać zwierzęta do stajen. Gdy został na arenie sam, zemdlał wskutek upływu krwi. Przeniesiono go do garderoby, gdzie wezwany lekarz udzielił mu opatrunku.

Podkreślić należy opanowanie kapitana Proskego, który zachowywał się z takim spokojem, że większość publiczności przez cały czas była przekonana, że zemdlenie obliczone jest na efekt.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych monet

Ponieważ Warszawa oraz okoliczne powiaty zalewane wprost były w ostatnich czasach fałszywemi monetami 1, 2, 5 i 10-cio złotowemi, przeto policja warszawska postanowiła dokonać szczegółowych rewizyj w rozmaitych podejrzanych spelunkach, znajdujących się na terenie Warszawy i w okolicy, by dotrzeć do źródła fałszerstw.

W tym celu skoncentrowano większą ilość policji tajnej i mundurowej i dokonano rewizyj w około 200 miejscach. Wyniki tych rewizyj były wprost nieoczekiwane.

Wykryto wielkie magazyny fałszywych monet oraz stopu do odlewów.

Centrala fałszerzy mieściła się w Warszawie przy ulicy Smoczej 31 w mieszkaniu zegarmistrza Szyi Dawida i Altera Milwe właściciela zakładu jubilerskiego przy ulicy Białołęckiej 23 na Bródnie.

W obydwu miejscach znaleziono dobrze zorganizowane fabryki, z maszynerją według ostatnich wymogów techniki, które mogły masowo produkować fałszywe monety.

Np. u fałszerza Milwe zastano „mennicę" w pełnym ruchu, na składzie zaś znaleziono przeszło 1.000 sztuk fałszywych monet 5 i 10-złotowych.

Fabrykantami, majstrami i kolporterami byli wyłącznie żydzi.

W związku z tą aferą aresztowano ogółem 170 osób, z których 80 po przeprowadzeniu dochodzeń zwolniono, resztę zaś, t. j. 90 osób zamknięto w areszcie śledczym.

Jak bombardowano Paryż
w czasie wojny światowej

Ostatnio ukazała się w druku książka pułkownika artylerji amerykańskiej, H. W. Millera o bombardowaniu Paryża przez Niemców w roku 1918. Niemcy wówczas ostrzeliwali Paryż z odległości 128 kilometrów z dział o niezwykłej sile. Ogółem od kwietnia do sierpnia 1918 roku rzucono na Paryż 367 pocisków, których ofiarą padło 250 zabitych i 640 rannych.

Płk. Miller w swojej książce podaje szereg nieznanych dotąd szczegółów o konstrukcji owych potwornych dział.

Działa te montowano w lasach Crepy. Były to olbrzymie machiny, ustawione na specjalnie skonstruowanych podstawach betonowych. Waga pocisków wynosiła 120 kilogramów, przyczem każde działo (w ilości 6) było obliczone na oddanie zaledwie 60 strzałów.

Ciekawa jest „podróż" samego pocisku. Szybkość początkowa pocisku wynosiła 1700 metrów na sekundę. Później gdy pocisk był na wysokości około 20 kilometrów podnosiła się do 2500 metrów na sekundę. Spadał zaś pocisk na ziemię z szybkością około 200 mtr. na sek. Cała podróż pocisku trwała około trzech minut.

Zniszczenia, jakie spowodowały pociski niemieckie w Paryżu nie były stosunkowo zbyt znaczne. Bombardowanie Paryża w roku 1918 miało raczej efekt moralny, wywołując niesłychaną depresję i panikę w stolicy Francji.



TAK SZALAŁ ORKAN NA KUBIE.
Doszczętnie zniszczony dworzec w Santa Cruz.

Polska Narodowa Pielgrzymka do Ziemi św. i Egiptu

Końcem lutego 1933 roku wyruszy z Polski Narodowa Pielgrzymka do Palestyny i Egiptu. Protektorat i duchowne kierownictwo objął J. E. ks. bisk. Kubina. Cel pielgrzymki jest zarówno religijny, naukowy i turystyczny. Poza zwiedzeniem miejsc, związanych z życiem Chrystusa Pana, jak: Jerozolimy, Betleem, Betanji, Jerycha, Nazaretu, Jeziora Galilejskiego, Tyberjady, — do programu pielgrzymki włączono zwiedzenie Morza Martwego, brzegów Jordanu, Beyrutu, Konstantynopola (nowej i starej części), Kaira (Nil, Piramidy i Sfinks w Gizeh, Muzeum z wykopaliskami grobu Tut-anch-Amona), Memphisa i Sakkary, Aleksandrji, Kanału Sueskiego, Aten (Akropolis, Więzienie Sokratesa, Stadjon) i Bukaresztu. Wycieczka potrwa blisko 5 tygodni od 24 lutego do 28 marca 1933, w tem tydzień przejazdu wśród prześlicznych wysp po Morzu Śródziemnem. Koszty wyniosą 1.750 zł. Zgłoszenia jak najwcześniejsze do 13 grudnia kierować pod adresem: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, Tel. 13-30. Przy zgłoszeniu należy wpłacić pierwszą ratę w kwocie 300 zł. Na odpowiedzi listowne należy załączyć znaczek pocztowy.

Ze świata

MILJARDOWE NADUŻYCIA CELNE W RUMUNJI.

Jak donoszą pisma rumuńskie, wykryto tam aferę malwersacyj pieniężnych popełnianych przez wyższych urzędników rumuńskiej administracji celnej, które naraziły skarb państwa na szkodę wielu miljardów(?) lei. — W związku z tem toczy się śledztwo, które ujawni szczegóły tej nieprawdopodobnej afery celnej.

BUNT WIĘŹNIÓW.

W więzieniu Askerhus w Oslo w Norwegji wybuchł bunt więźniów.

Aresztanci, pracujący w kuźni, rzucili się z rozpalonemi do czerwoności sztabami żelaza na dozorców, obezwładnili ich i odebrali klucze. Ponieważ jednak dozorcy nie posiadali przy sobie kluczów od bram więzienia, zbuntowanym nie udało się zbiec, tę też przybyła policja rychło bunt stłumiła.

Zbuntowanych więźniów w liczbie 40 osób przewieziono samochodami pancernemi do innych zakładów karnych. Wzniecony przez aresztantów pożar strawił kuźnie i warsztat malarski.

ODKRYCIE NAJBOGATSZYCH NA ŚWIECIE ZŁÓŻ ZŁOTA.

W lasach dziewiczych w republice Wenezueli w Ameryce Południowej odkryto nadzwyczaj bogate złoża złota.

Odkrywca tych złóż pracując tylko z kilkoma robotnikami, w przeciągu bardzo krótkiego czasu zdołał wydobyć aż 800 kg złota.

Po rozgłoszeniu tej wiadomości rzuciły się tysiące robotników na poszukiwanie złota. Rząd wenezuelski wysłał komisję celem doglądania przepisowego wydobywania złota, gdyż według orzeczenia znawców, pokłady te są nadzwyczaj obfite i uważa się je należy za najbogatsze na świecie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sroda, 30 listopada 1932 r.
Środa: Andrzeja ap. Wschód sł. 7,19, zach 3,30. Wsch. ks. 11,03; zach. 14,51.
Czwartek: Eligjusza i Nat. W. sł. 7,20; zach 3,30. Wsch. ks 11,40; zach 19,19.
Piątek: Aurelji. Wschód słońca 7,21; zach. 3,29. Wsch. ks. 12,04; zach. 20,47.

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

KOMUNIŚCI w ROLI „STRZELCÓW"

We Włocławku zakończył się proces przeciw 19 członkom Komunistycznej Partji Polski, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatów: włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego. Szesnastu oskarżonych ukarano więzieniem, 3 uniewinniono.

W czasie przeprowadzonej rozprawy sądowej wyszło na jaw, że wszyscy niemal oskarżeni należeli do „Strzelca", skąd przenieśli się do szeregów Komunistycznej Partji Polski.

PÓŁ WSI POSZŁO Z DYMEM.

We wsi Lipsko pow. iłżeckiego wybuchł pożar, który szybko rozprzestrzeniał się od zagrody do zagrody.

W rezultacie pastwą płomieni padło 10 domów mieszkalnych i 70 budynków gospodarczych wraz z całym dobytkiem, inwentarzem i zbiorami. Wiele osób odniosło poparzenia. Straty wynoszą ćwierć miljona złotych.

Przyczyną katastrofy pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w zagrodzie Antoniego Chila.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA.

Przed kilku dniami w nocy do kościoła parafjalnego w Pławnie pow. radomszczańskiego, włamali się niewykryci dotąd złodzieje, którzy skradli puszkę do komunikantów, patenę i inne naczynia kościelne, wartości około 1000 zł. W czasie obławy, przeprowadzonej przez powiatową komendę policji w Radomsku, aresztowano kilku podejrzanych osobników.

ŚMIERTELNY SPÓR O DZIEWCZYNĘ.

Na powracającego do wsi Stanisławów w pow. sieradzkim St. Jerzykowskiego, który szedł w towarzystwie 2 dziewcząt, napadł z tyłu 20-letni M. Grabiarz ze wsi Rybnik. Grabjarz dał w kierunku Jerzykowskiego strzał rewolwerowy i zranił go w głowę. Jerzykowski po przewiezieniu do szpitala zmarł. Powodem zajścia był spór o dziewczynę. Grabiarza osadzono w więzieniu.

ROK WIĘZIENIA ZA RABUNEK 72 GROSZY.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanęli Stanisław Bugajewski i Edmund Śliwkowski, obaj już poprzednio karani za różne kradzieże, którzy w ubiegłym miesiącu w godzinach porannych wyrwali przechodzącej ulicą Nowo Zielną na Bałutach w Łodzi Katarzynie Kurt torebkę ręczną, zawierającą 72 grosze. Sąd skazał Bugajewskiego na 1 rok więzienia, a Śliwkowskiego na 8 miesięcy więzienia.

OBRALI GO DO CNA.

Po całodziennem polowaniu w okolicach Radomska wracał pociągiem nocnym do Warszawy hr. Morsztyn. W pewnej chwili do przedziału jego weszli nieznani osobnicy, którzy uśpili go, poczem skradli mu gotówkę, papierośnicę srebrną, zegarek, rewolwer i pierścień z palca. Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero po przybyciu do Warszawy.

SPÓR O KAWAŁ GRUNTU ZAKOŃCZONY PCHNIĘCIEM WIDEŁ.

Między Janem Kujawskim i jego sąsiadem Szczepanem Makowskim, gospodarzami we wsi Stabiszew, pow. Konin, toczył się od pewnego czasu spór o kawałek gruntu.

Ostatnio Kujawski wyszedł na sporne pole, aby rozrzucić nawóz. Wynikła z tego powodu między nim a sąsiadem kłótnia, w czasie której Makowski chwycił widły i zadał niemi potężny cios Kujawskiemu w piersi.

Kujawski padł trupem na miejscu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ FAŁSZERZA MONET.

W pobliżu dworca kolejowego w Skarżysku został zabity przez pociąg pewien osobnik, u którego znaleziono sztance do wyrobu fałszywych pieniędzy: 1-złotówek i 50-groszówek, oraz kilka gotowych falsyfikatów po 50 groszy.

Na podstawie dokumentu stwierdzono, że wymieniony nazywa się Antoni Matracki.

I KOMORNIKA PRZYMKNIĘTO.

W Radomiu aresztowano niej. Stupnickiego, komornika sądowego, który swą funkcję pełnił od szeregu lat. — Aresztowanie nastąpiło z powodu popełnienia przez Stupnickiego szeregu nadużyć pieniężnych.

Małopolska.

W 100-YM ROKU ŻYCIA ZOSTAŁ WDOWCEM.

W Zabłotowie (Małop. Wsch.) mieszka liczący przeszło 100 lat Goldenberg, który opowiada, jak go to wzięto do wojska jeszcze za czasów cesarza Ferdynanda.

Obecnie żyje staruszek samotnie, gdyż przed rokiem odumarła go w 95 roku życia żona, z którą przebył 80 lat małżeńskiego pożycia. Najstarsza córka Goldenberga, zamieszkała w Wojniłowie, liczy 79 lat. Obecnie nieodstępną towarzyszką zabłotowskiego Matuzalema jest laska, z którą nie nie rozstaje od 83 lat.

WYROK ŚMIERCI W SĄDZIE WOJSKOWYM.

Przed wojskowym sądem okręgowym w Krakowie toczyła się w trybie zwykłym rozprawa przeciwko Janowi Kosiorkowi, żołnierzowi z 44 p.p., oskarżonemu o popełnienie dwukrotnej dezercji, dwukrotne morderstwo oraz kilkanaście kradzieży z włamaniem. Po trzydniowej rozprawie, ze względu na okrucieństwo z jakiem oskarżony dokonywał zbrodni, skazał Kosiorka na karę śmierci. Obrońcy zgłosili apelację.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA KASY CHORYCH.

W Tłumaczu popełnił samobójstwo lekarz Kasy Chorych dr. Justyn Gustaw Gelehrter. Tragiczny ten czyn desperata, którego przyczyn nie ustalono, wywołał w okolicy wielkie wrażenie i jest żywo komentowany.

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ.

Morderca Anny Pieruty, dziewczyny wiejskiej z Ujkowic, która została zamordowana na cmentarzu w Żurawicy, Stanisław Maksym, stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym w Przemyślu.

Dochodzenia, prowadzone w trybie doraźnym, są już na ukończeniu. Ostatnio aresztowano matkę Maksyma Katarzynę jako podejrzaną o współudział w zbrodni.

NIEUDAŁE OSZUSTWO KOMBINATORA.

Niejaki Ignacy Leroch, konduktor tramwajowy ze Lwowa chcąc zdobyć trochę grosza, ułożył sprytny plan. — Będąc członkiem Towarzystwa św. Rafała, Leroch zgłosił do funduszu pogrzebowego tego towarzystwa śmierć swojej żony i prośbę o zasiłek na pogrzeb. Zgodnie ze statutem skarbnik towarzystwa wypłacił Lerochowi 800 złotych w gotówce i zamówił w drukarni żałobne klepsydry, które rozkleił na mieście. Teraz się okazało, że żona Lerocha żyje i cieszy się doskonałem zdrowiem. Leroch natomiast znikł ze Lwowa razem z pieniędzmi.

Ujęto go dopiero po kilku dniach w Żółkwi, ale tylko ze 140 zł. gotówki. Resztę zdołał roztrwonić.

POTWORNA ZBRODNIA 65-LETNIEGO STARCA.

Potworną zbrodnię, popełnioną przez sędziwego starca, wykryła policja w miejscowości Dolha pow. kałuski.

65-letni Andrzej Rusnak, gospodarz z tej wsi, utrzymywał od dłuższego czasu intymne stosunki z niejaką Magdaleną Purgał. Owocem miłości było dwoje bliźniąt. Na częste żądania Purgałowej „amant" odmawiał płacenia alimentów.

Nie mając środków na utrzymanie dzieci, skierowała matka skargę do sądu przeciw Rusnakowi. Mimo wyroku skazującego Rusnaka na płacenie alimentacyi, nosił się on z zamiarem pozbycia się tego ciężaru. W tym celu udał się w nocy do mieszkania swej byłej kochanki, skąd pod jej nieobecność wykradł niemowlęta, a związawszy je sznurem, wrzucił do studni na podwórzu. Zbrodnię wykryła służąca Purgałowej, która w czasie wydobywania wody ze studi, zauważyła krew na wiadrze.

Zawiadomiona policja wykryła zbrodnię, a jej sprawcę oddała do dyspozycji władz prokuratorskich.

Kresy Wschodnie.

TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE.

Na odcinku granicznym Troki koło wsi Zajgły podczas obchodu granicy jeden z patroli litewskich napotkał litewską inspekcję lotną. Ponieważ nie wymieniono haseł, wywiązała się strzelanina, w czasie której został ciężko zraniony komendant patrolu lotnego nadpor. Wickunajtis.

POD GRUZAMI STAREGO MŁYNA.

We wtorek zawalił się stary młyn, należący do braci Szumskich w Niedźwiedziacach, gminy Zaleskiej. Skutkiem usunięcia się ściany młyna cały dach zwalił się, grzebiąc dwuch robotników. Obu wyciągnięto z pod gruzów w stanie nieprzytomnym. Odnieśli oni ciężkie obrażenia.

★ **OSTATNI TO JUŻ NUMER GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ** w miesiącu listopadzie, a czy masz już zapisaną Gazetę na miesiąc grudzień?

Przypominamy, że w końcu tego miesiąca lub na początku stycznia dodajemy do Gazety nasz piękny książkowy Kalendarz Marjański.

PORZUCIŁ... 6 ŻON, ZAGARNĄŁ 6 POSAGÓW.

Policja wileńska aresztowała przed wczoraj w pobliżu Olkienik człowieka niejakiego Bunka. Przestępca ten pochodzi ze Stanisławowa (wschodnia Małopolska) i jest, ni mniej ni więcej, heksagamistą, to jest mężem sześciu żon. Mieczysław Bunko ożenił się 6 razy, 6 razy zgarnął posag i 6 razy złośliwie opuścił małżonkę.

PLAGA MOTYLICY I WILKÓW.

W pow. słonimskim woj. nowogródzkiego rozszerza się epidemicznie motylica (pasożyt zwierząt kręgowych), wskutek której wyginęły w tej okolicy setki zajęcy. Okoliczna ludność zdechłe zwierzęta w wielkich ilościach znajduje na polach i w lesie.

Wilki, które nawiedziły gminę Kozdrowicką i Czemarską, opuściły obecnie te gminy i przerzuciły się na sąsiednie. Obecnie zanotowano pojawienie się znacznej ilości wilków w gm. Dziewiątkowskiej.

ŚMIERTELNY KONIEC WYPRAWY PO WRONIE GNIAZDO.

Dwaj chłopcy 17-letni Piotr Bolesławowicz i 16-letni Tadeusz Mickun ze wsi Rodziewicze pod Olkienikami udali się do lasu na wrony. Wdrapali się oni na wysokie drzewo, chcąc wydostać ptaki z gniazda. W pewnym momencie gałąź złamała się i obaj chłopcy spadli z dużej wysokości. — Mickun poniósł śmierć na miejscu. — Bolesławowicz ma połamane nogi i doznał ogólnego potłuczenia. Nieprzytomnego chłopca znaleziono w lesie i przywieziono do najbliższego ambulatorjum wojskowego. Zwłoki drugiego oddano rodzicom.

ZAWALIŁ SIĘ MŁYN.

W miejscowości Niedźwiedzice, w gminie Zaleskiej zawalił się stary młyn, stanowiący własność braci Szumskich. Wskutek zarysowania się ściany i przechylenia runął cały dach, — który pogrzebał pod sobą dwóch robotników, a mianowicie: Michała Piskorzyka i Piotra Ciszowskiego. Obu robotników wydobyto z pod zwalin dachu nieprzytomnych i z ciężkiemi obrażeniami ciała.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW.

Grojec — 15 grudnia w Grójcu, przy ul. Piłsudskiego 10, odbędzie się zjazd Zw. Zawodowego Rolników z powiatu grójeckiego z udziałem posła **Malinowskiego.**

ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSK.

Chełm Lubelski — 4 grudnia w Chełmie odbędzie się zjazd młodzieży wiejskiej pow. chełmskiego, z udziałem działaczy ludowych. Prosimy młodzież wiejską i działaczy ludowych o konieczne przybycie. — Komitet Organizacyjny Młodzieży Wiejsk. „Wici" w Chełmie.

Odpowiedzi Redakcji.

═ Nierodka Andrz. Trzydnik. Zapłacił Pan do 15. XII. 32 r.
═ Skrzeczkowski Stan. wieś Poznań. Zapłacił Pan do 15. II. 32 r.
═ Pawłowski Edw. Monasterzyska. Zapłacił Pan do 1. XII. 32 r.
═ Borowik Al. Orzeszkowo. Zapłacił Pan do 1. XI. 32 r.
═ Daniluk Ludw. Grodzieńszczyzna. Zapłacił Pan do 1. II. 32 r.

35 miljonów dolarów na dnie morza

Odmęty oceanów kryją nieprzebrane skarby, w postaci zatopionych okrętów, a zwłaszcza ich ładunków.

Zdobycze techniki umożliwiają w ostatnich czasach wydobycie na powierzchnię chociażby części tych skarbów. Głośna była ostatnio sprawa zatopionego niegdyś okrętu „Egipt" wraz z ładunkiem złota wartości 2 miljonów funtów szterlingów. Specjalna ekspedycja włoska wydobyła zatopione złoto.

Obecnie z Dalekiego Wschodu nadchodzi wieść, iż wielki przemysłowiec japoński Kataoka ma zamiar przystąpić do prac nad wydobyciem z wód oceanu skarbu, zatopionego w czasie wojny rosyjsko-japońskiej wraz z krążownikiem „Petropawłowsk". Ilość spoczywającego na dnie morza złota wynosi olbrzymią kwotę 35 miljonów dolarów. Były to pieniądze, przeznaczone na wypłatę żołdu marynarce rosyjskiej — okręt jednak zatonął, natknąwszy się na minę.

Koszta związane z wydobyciem tego ładunku są bardzo wysokie, przedsiębiorczy Japończyk jest jednak przekonany, że to mu się opłaci.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zmniejszenie się powierzchni zasiewów.

Wedle obliczeń Główn. Urzędu Statystycznego powierzchnia zasiewów głównych ziemiopłodów w Polsce, z których dokonano zbiorów w roku bieżącym, wynosiła (w tysiącach ha): pszenica 1724.5, żyto 5644.3, jęczmień 1204.9, owies 2217, ziemniaki 2711.8.

Obszar zasiewów ozimych na jesień br. zmniejszył się: pszenicy o 5,2 proc., żyta o 2,2 proc., jęczmienia o 5.3 procent.

Zmniejszenie powierzchni zasiewów pszenicy nastąpiło we wszystkich województwach.

Olbrzymia zwyżka ceł na owoce zagraniczne.

Jeden z ostatnich Dzien. Ustaw R. P. przyniósł rozporządzenie, ustalające normy ceł na owoce zagraniczne, przywożone do Polski.

W myśl powyższego rozporządzenia cło od owoców, sprowadzanych w stanie świeżym lub solonym, lub jako marynaty, wynosić będzie 300 zł. od 100 kg. Cło od bananów wynosić będzie 200 zł., od 100 kg. Rzecz prosta, że w rozporządzeniu tem są również i furtki, by przez nie można było „swoim ludziom" udzielać zezwoleń na sprowadzanie owoców za cłem „ulgowem", po to, by sprzedawali je po cenie normalnej i zarabiali krocie.

Takim spekulantem owocowym, który cieszy się stalemi ulgami celnemi przy sprowadzaniu owoców zagranicznych, jest poseł z B.B. p. Wiślicki (żyd).

Zamknięcie granicy włoskiej dla polskiego drobiu.

Jedną z ostatnich zdobyczy dla eksportu polskiego drobiu był rynek włoski, dokąd zaczęto wywozić poważne ilości drobiu.

Ostatnio rząd włoski wydał rozporządzenie o znacznem podwyższeniu cła na drób, bo z 18 na 170 lirów za 100 kg., wskutek czego wywóz polskiego drobiu ulegnie całkowitemu wstrzymaniu.

Złe przewidywania dla rolnictwa.

Według Głównego Urzędu Statystycznego, przewidywania dla rolnictwa na najbliższą przyszłość wskazują raczej na utrzymanie się niskiego poziomu cen zbóż. Ruch zwyżkowy bowiem zagranicą nie wystąpi tak szybko, ponieważ zapasy są olbrzymie, a chłonność krajów konsumcyjnych słaba, wskutek kryzysu i dobrych urodzajów w tych krajach.

Krwawy kat bolszewicki

który powiesił około 150 skazańców, zakończył życie pod gilotyną

Centrala służby śledczej w Paryżu wydaje specjalny biuletyn, przeznaczony do użytku funkcjonarjuszy bezpieczeństwa. Są to urzędowe wykazy zbrodni, życiorysy zbrodniarzy, sprawozdania z procesów, kar i egzekucji.

W powodu suchych protokułów, wśród rubryk drobnych kradzieży, oszustw, bójek, przewija się tam roz poraz jakieś głośne nazwisko jakaś wielka zbrodnia. Tak np. wiele miejsca poświęcono Gorgulowowi.

W jednym z ostatnich biuletynów znajduje się wzmianka o niejakim Menegikjanie, straconym na gilotynie za zabójstwo żony.

Ponura to i osobliwa postać. Menegikjan, ormianin z pochodzenia, był katem sowieckiej Czeki w latach 1919 — 1921. „Pracował" przeważnie w Odesie, zwłaszcza w krwawym 1920 roku, kiedy to wojska bolszewickie wyparły z Krymu „białe wojsko" Wrangla i Denikina.

Menegikjan własnoręcznie powiesił w tym czasie około 10 skazańców. Był szefem całego sztabu katów osławionej odeskiej „Razwiedki" i nieraz podczas egzekucji masowych (a te były podówczas na porządku dziennym) „pracował" przez szesnaście godzin na dobę.

W roku 1921 nerwy Menegikjana nie wytrzymały. Popadł w obłęd. Niebezpiecznie chorego umieszczono w szpitalu warjatów, skąd wyszedł po dziewięciu latach, pozornie zupełnie zdrów. Wyjechał do Paryża, gdyż rodzina jego sądziła, iż całkowita zmiana otoczenia, klimatu i warunków zewnętrznych — uzdrowi go ostatecznie.

Tak się nie stało. Menegikjan w Paryżu zaczął miewać ataki szału. Podczas jednego z tych ataków zamordował w bestjalski sposób swoją żonę, z którą żył przeszło 30 lat. Podczas aresztowania stawiał opór policji i zranił kilku policjantów.

Sąd skazał go na gilotynę. Tak więc bolszewicki kat, ongiś „miecz rewolucji" rosyjskiej, zakończył swe ponure życie.

ZJAZDY POWIATOWE STRONNICTWA LUDOWEGO

Łuków — 11 grudnia odbędzie się zjazd statutowy z udziałem posłów ludowych.

HUMOR ZAGRANICZNY



W TEATRZE.

— Już się rozpoczęło. Niech pan wejdzie zupełnie po cichu!

— Czy już wszyscy śpią?

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł,

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.